

# ROWEREM DO MIEJSC PAMIĘCI



Nikt im jechać nie kazał, ale wsiedli na rowery i mimo lejącego się z nieba skwaru, ruszyli na 70-kilometrową trasę, by uczcić pamięć Powstańców Wielkopolskich, oddać cześć i walczyć o wolną Polskę.

„PAMIĘĆ i CHWAŁA” - to hasło przyświecało uczestnikom rajdu rowerowego po Ziemi Ostrzeszowskiej, który odbył się w minioną niedzielę, 19 sierpnia. Sprzed ratusza wyruszyło 31 uczestników, po drodze jedni dołączali do grupy, inni kończyli swój udział, ważne, że do

ostatniego miejsca pamięci - przy pomniku Powstańców Wielkopolskich na ostrzeszowskim cmentarzu - dotarło 20 osób, a w tym niemało pań. Łącznie niełatwą trasę przejechało 36 śmiałków, bo jak adaczej początkiem do końca. Młodych cyklistów było mniej niż tych doświadczonych, tym większe uznanie dla 11-letniego Artura i 12-letniej Marceliny, którzy dzielnie dotrzymywali

koła innym rajdowcom. Zaś 18-letni Mikołaj Żmuda z Kaliszkowic Ołoboczych pokonał cały dystans, a biorąc pod uwagę przyjazd do Ostrzeszowa i dojazd do domu, przejechał ponad 100km. Jeszcze dłuższą drogę i mieli przed sobą Leszek Dąbrowski i Kazimierz Janiszak z Kępna, Eugeniusz Paś z Wieruszowa czy cichy bohater tej wyprawy - niedowidzący Andrzej Jen z Raclawic. Jednakże słowa uznania należą się każdemu uczestnikowi rajdu, bo nie była to rekreacyjna wycieczka, lecz odwiedzanie miejsc ważnych dla dziejów naszej małej ojczyzny.



Pierwszą z odwiedzanych miejscowości był Siedlików. Tu zapalono znicze przed obeliskiem ufundowanym przez mieszkańców wioski w 80. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Kilkanaście kilometrów drogi i dojechaliśmy do Doruchowa, rodzinnej miejscowości dowódcy południowej flanki Powstania, płk. Stanisława Thiela. Pomniki ku czci powstańców na cmentarzach w Rogaszycach i Parzynowie to kolejne miejsca, których pominąć nie sposób. Niedawno odsłonięta tablica w Ignacowie przypomina, że i w tej miejscowości żyły osoby tworzące zręby niepodległości.

Na skraju lasu, przy drodze Marcinki - Mąkoszyce stoi pomnik upamiętniający śmierć ks. Wincentego Rudy - „Orędownika Niepodległej Polski, zamordowanego przez niemiecką straż graniczną”. Krew przelewali także powstańcy walczący pod Ligotą - o ich ofierze też pamiętali uczestnicy rajdu. Nie można również zapomnieć o Janie Kotowiczu, młodym powstańcu ze Szklarki

Myślniewskiej, zastrzelonym przez Niemców. Pod obeliskiem poświęcony też dotarła grupa rowerzystów, a przy jego grobie przy pomniku Powstańców na ostrzeszowskim cmentarzu nastąpiło zwieńczenie tego rajdu pamięci.

Odsłonięty 7 czerwca 1925 r. przez gen. Józefa Hallera pomnik, to w naszym regionie najbardziej okazałe miejsce poświęcone tym, co w Powstaniu Wielkopolskim oddali swe życie za ojczyznę. Choć „nikt im iść nie kazał” - poszli, bo tak chcieli... \*

Dziękujemy wszystkim uczestnikom rajdu rowerowego „Pamięć i Chwała”. Dziękujemy firmie TPI i instytucjom samorządowym, które poprzez druk folderów i zakup butonów przyczyniły się do uatrakcyjnienia tego przedsięwzięcia. Dziękujemy także policji za eskortę do granic miasta.

Organizatorzy rajdu  
Stowarzyszenie Katolicko-Sportowe  
„SZCZĘŚCIE”



## FOOD TRUCKI W OSTRZESZOWIE



Dania z różnych stron świata można było kupić podczas I Złotu Food Trucków, który odbył się w miniony weekend (11 i 12 sierpnia) w Ostrzeszowie. Na parking przy ul. Kaliskiej stanęło około 20 mobilnych punktów gastronomicznych.

Podczas złotu pojawiły się food trucki z kuchnią tajską, grecką, włoską czy dobrze znane punkty z burgerami, frytkami i zapiekankami.

Sporym powodzeniem cieszyły się też budki ze smakołykami na słodko - lodami, paluchami, sękaczami.

Dla smakoszy przygotowano ławeczki i stoliki, przy których można było spokojnie zjeść przygotowane przez sprzedawców specjalne.

Zainteresowanie imprezą wskazuje, że nie będzie to ostatnia edycja kulinarnego wydarzenia w mieście!

A.Ł.

## CROSS COUNTRY W KOBYLEJ GÓRZE

W Kobylej Górze impreza goni imprezę. Ważne jest i to, że ich organizatorzy nie stronią od zmagania sportowych. 15 sierpnia, pod hasłem CROSS COUNTRY, odbyły się tam zawody biegowe na dystansach od 3 do 12km. Po każdej 3-kilometrowej pętli biegacz mógł zrezygnować z dalszych zawodów. Większość jednak wybrała ten najdłuższy dystans, mimo że wiodąca wokół zalewu, typowo crossowa, wymagająca trasa, z wieloma podbiegami i zbiegami, dawała się uczestnikom we znaki.

Wiadomo, że taka impreza nie mogłaby się odbyć bez udziału biegaczy z ośrodka ostrzeszowskiej, głównie z „Aktywnych Ostrzeszów”. W ostatnim czasie niekwestionowanym liderem tej grupy jest Robert Zborowski, który potwierdził wysoką formę, zajmując 3. miejsce. Dystans 12 kilometrów pokonał w czasie 46,18 min. Tuż za nim, na 4. miejscu, uplasował się doruchowiec Maciej Marczak (46,32 min). Inni nasi biegacze ukończyli 12km, zajmując miejsca:

11. Łukasz Haladyn (49,11 min),  
13. Bartosz Karkoszka (51,21 min),  
14. Jarosław Zawierta (53,04 min),  
17. Sebastian Gołdyn (54,02 min),  
26. Roman Modrzejewski (57,44 min),  
37. Łukasz Kosik (1:01,23 godz.),  
43. Ania Hazubska (1:03,35 godz.),  
51. Lidia Modrzejewska (1:17,53 godz.).

Dystans 9km zaliczył Mateusz Mrugalski, z czasem 45,11 min, zaś Krzysztof Nawrocki wystartował na dystansie 6km, uzyskując 29,16 min.

Wspominaliśmy, że Robert Zborowski jest obecnie liderem ostrzeszowskich biegaczy. Na dodatek ma następców, bowiem dystans 3km pokonało troje dzieci państwa Zborowskich. Mateusz uzyskał czas 13,29 min, Samanta - 15,10 min, zaś Adrian - 16,08 min.

K.J.

